

Karp 17,55 kg Jakub Jonczyk ze Złotowa

Karp na złoty medal to powód do dumy dla Jakuba Jonczyka ze Złotowa:



„Wraz z przyjaciółmi postanowiliśmy spróbować swoich sił na dzikiej wodzie. Wyjazd na zasiadkę zaplanowaliśmy na sobotę, 18 maja.

Wybraliśmy oczywiście, jeździliśmy tam kilka razy by sprawdzić miejscówkę, a także wybrać odpowiedni teren na rozbić obozowiska. Jednak gdy ze sprzętem i całym wyposażeniem znaleźliśmy się nad wodą okazało się, że nasza miejscówka... została zajęta! Szybka narada i byskawiczna decyzja – przymierzamy się na znajdujące się obok drugie jezioro. I tu widać mnóstwo, krucho było także z miejscem na obóz, ale ostatecznie udało się znaleźć odpowiedni kawałek terenu. Szybko ustawiliśmy dwa namioty na 4 osoby i przystąpiliśmy do rozpoznawania obozowiska. Wypłynęliśmy z kolegą Karolem pontonem i zaczęliśmy sprawdzać twardość dna, sprawdzaliśmy także zapisy echosondy. Opływając pobliskie trzciny napotkaliśmy piękne amury wygrzewające się przy trzciniach.

Czyli są ryby! Zaczęliśmy przygotowania do wywiezienia zestawów. Ostatecznie znalazły się one około 150 m od naszego stanowiska. Zdecydowałem, że moje dwa zestawy położę 25 m od siebie. Na pierwszym zestawie przynęciłem byką tonką kulka Squid Premium 24 mm i pop-up 16 mm firmy Carp Target, oczywiście zasypałem byką kulkami zanętowymi o średnicy 20 mm tej samej serii. Drugi zestaw podsypany był naszym mixem ziaren 25 %, a na wodzie znalazła się kulka o smaku ananasa podbita popupem (także o smaku ananasa) z firmy Carp Target. Wędkowanie utrudniało zielsko, które czepiało się zestawów. Było to poważny problem, bo napływało ono na linki i nacięgało zestawy do tego stopnia, że praktycznie owiliśmy „na sztywno”. Wspólnymi siłami oczyszczaliśmy na bieżąco zestawy z zielska, nie zdecydowaliśmy się na kolejną wywózkę, bo akwen był niewielki i nie chcieliśmy robić zamieszania.

Po niespokojnej nocy, w czasie której wiejący wiatr zmuszał nas do ciągłej walki z zielskiem, kolega Bartek musiał zakończyć wędkowanie. Byliśmy wyczerpani i postanowiliśmy choć trochę odespać trudną noc. Po 9 rano obudził mnie pojedynczy „pik” sygnalizatora. Zerwałem się byskawicznie mając pewną wiadomość, że linki są cięgle napięte. Po zacięciu poczułem pulsujący ciętar, zmęczenie i senność ustąpiły w jednej chwili. Nastąpiła duża i emocjonująca walka z brzegu w zielsku, jednak dzięki asysty kolegi udało się ułaskawić rybę i wylądować ją w podbieraku. Już wiedziałem, że pobiję swój rekord życiowy.

Waga pokazała 17,55 kg.

Kilka szybkich fotek i karp wróci? do wody, aby ucieszy? nast?pnego ?owc?.”

Galerie ?owców znajdziecie na stronie 6 WW 8/24.

Czekamy na Twoje rekordy!

Zg?oszenia przyjmujemy TU!

<https://wiadomosciwedkarskie.com.pl/rekordy-na-plan/zglos-okaz>

24 lipca 2024, 00:03